Nr. 218 (7100) ■ WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 26 LIPCA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24

Na Dalekim Wschodzie

bez większych zmian

ZAGINIĘCIE MARYNARZA — CASUS BELLI?

TOKIO. (PAT.). Min. Marynarki wydało komunikat o porwaniu wczoraj na ulicach Szanghaju marynarza japońskiego Miyazaki. Oddział strzelców japońskich, współdziałający z władzami chińskimi, prowadzi poszukiwania. Zdaniem kół japońskich, zbliżonych do Rządu, porwanie to jest dziełem antyjapońskiej chińskiej organizacji terorystycznej, która stara się zaostrzyć konflikt pomiędzy Chinami a Japonią, powstały w Chinach Północnych.

OKUPANCI PROTESTUJĄ.

TOKIO. (PAT.). Agencja Domei donosi: Odprężenie w Chinach Północnych następuje powolniej, niż można było się spodziewać, z powodu zwłoki w wycofaniu wojsk chińskich.

Według wiadomości, otrzymanych z Nankinu, Rząd chiński postanowił uznać lokalny układ, zawarty przez władze Chin Północnych; na decyzję tę wpłynęła chęć uniknięcia dalszych komplikacyj. Jeden z wyższych urzędników w chińskim min. spraw zagr. Tung Taoning został wysłany z Nankinu do Chin Północnych.

Korespondent pekiński „Asahi Szimbun" donosi, iż z całej 37-mej dywizji wycofano tylko jeden pułk, chociaż układy z 11 i 19 lipca przewidywały całkowite jej wycofanie z okręgu Pekinu i Lukucziao do Paotinf. 37-ma dywizja nie tylko nie wycofuje się, ale nawet umacnia swe pozycje na północny wschód od Pekinu. Pułk. Matsui, szef japońskiej misji wojskowej w Pekinie, już złożył protest w tej sprawie władzom chińskim.

KREDYTY NA WOJNĘ!

TOKIO. (PAT.). Cesarz osobiście otworzył 71-szą sesję izb prawodawczych. Mowa tronowa została odczytana w izbie wyższej. Cesarz zaleca w niej przyjęcie dodatkowych kredytów na rok 1937/38, oraz licznych projektów ustaw, złożonych w izbie przez Rząd.

Bohaterska obrona Madrytu

Zacięte walki pod Brunete

MADRYT. (PAT.). Korespondent agencji Havasa donosi, że w następstwie przeprowadzonego kontrataku wojska rządowe odebrały część miejscowości Brunete, którą zmuszone były niedawno opuścić na skutek gwałtowanego ataku wojsk powstańczych.

MADRYT. (PAT.). Komunikat oficjalny wojsk rządowych donosi, że na odcinku Sierra, po odebraniu przez wojska rządowe części miejscowości Brunete, bitwa toczyła się z wielką zaciętością aż do nocy.

WALKI O KAŻDĄ ZAGRODĘ.

MADRYT. (PAT.). Korespondent Havasa w Madrycie twierdzi na podstawie oficjalnych wiadomości, iż wioska Brunete znajduje się w rękach rządowych. Walki, jakie toczyły się o tę miejscowość w ciągu soboty, były niesłychanie gwałtowne. Po długotrwałym przygotowaniu artyleryjskim, wojska powstańcze zbliżyły się do pierwszych domów wioski. Oddziały rządowe wyruszyły do kontrataku, odpychając przeciwnika do punktów wyjściowych.

Po upływie godziny, powstańcy wznowili natarcie. Wojska rządowe załamały się w ogniu artyleryjskim i były zmuszone do opuszczenia Brunete, ale dokonały odwrotu w zupełnym porządku, przy czym udało im się wykonać ruch okrążający i ponownie przedostać się do Brunete.

Powstańcy, wyczerpani długotrwałym wysiłkiem, byli zmuszeni z kolei do odwrotu, w następstwie czego połowa wioski została zajęta przez oddziały rządowe. Zaczęła się walka o każdą zagrodę, o każdy dom. Walka ta trwała jeszcze w nocy. Jak zaznacza korespondent Havasa, wyniki jej nie zostały oficjalnie zakomunikowane.

KTO WŁADA BRUNETE?

SEWILLA (PAT). Gen. Queipo de Llano w przemówieniu swoim przez radio oświadczył, że oddziały wojsk powstańczych po ciężkiej całodziennej wlace przerwały w sobotę wieczorem linie przeciwnika.

Miejscowość Brunete znajduje się w posiadaniu powstańców. Pierścień wojsk powstańczych na tym odcinku został całkowicie zamknięty. Batalio ny przeciwnika zostały otoczone i nie mogą się wymknąć. Wszystkie okopy wojsk rządowych zostały zajęte. Wojska powstańcze zdobyły wielką ilość amunicji i różnego materiału wojennego oraz licznych jeńców.

BOMBARDOWANIE BARCELONY.

BARCELONA. (PAT.). Nad ranem samoloty powstańcze dokonały nalotu na Barcelonę, zrzucając bomby w różnych częściach miasta. Jest wiele ofiar. Artyleria przeciwlotnicza zmusiła samoloty do ucieczki.

MORDUJĄ BRACI I... ŚWIĘTUJĄ

SALAMANKA (PAT). Komunikat powstańczy głosi, że dzień 25 Lipca, dzień patrona Hiszpanii — św. Jakóba, został ogłoszony jako święto narodowe.

W części Miszpanii, zajętej przez wojska powstańcze, odbyły się uroczystości poświęcone pamięci poległych kombatantów.

Akcja w przemyśle włókienniczym

Przed utworzeniem komisji rozjemczej

W sobotę odbyło się w Łodzi posiedzenie przedstawicieli wszystkich związków robotników przemysłu włókienniczego.

Na posiedzeniu tym, po dłuższej i ożywionej dyskusji przyjęto uchwałę, odraczającą akcję strajkową aż do chwili powzięcia uchwały przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą, którą Rząd zamierza powołać; związki zawodowe wezmą udział w pracach tej komisji.

W godzinach wieczornych w sobotę odbyło się zebranie delegaków fabrycznych związku klasowego; delegaci zaakceptowali stanowisko konferencji międzyzwiązkowej.

Absurdy gospodarki hitlerowskiej

Wydzierają złoto z ust

W trosce o zaoszczędzenie złota, czynniki kompetentne Berlina zwróciły uwagę na nadmierne zużywanie tego cennego metalu przez dentystów. W ciągu roku zużywano dotychczas w dentystyce 5,000 kg. złota wartości 14 milionów mk., które — jak obrazowo pisze prasa niemiecko — „znikały w ten sposób w ustach Niemców i — formainie biorąc — nie dawały się już odzyskać". Toteż fachowcy techniki dentystycznej wynaleźli nowy materiał zastępczy, będący stopem srebra i palladium z bardzo nieznaczną domieszką złota. Materiał ten wykorzystano już z powodzeniem w praktyce, osiągając około 45 proc. oszczędności. Korony z nowego stopu nie mają przy tym niemiłej żółtej barwy.

Powodzenie zębów „srebrnopalladiumowych" wynika jednak niewątpliwie z konieczności, gdyż oddawna poważnie zmniejszono w Niemczech przydział złota dla celów dentystycznych.

KIEŁBASY BEZ SŁONINY.

W ramach planu czteroletniego Niemcy dążą, jak wiadomo, do ograniczenia sprowadzania tłuszczów z zagranicy. Najnowsze projekty w tej dziedzinie przewidują zwracanie bacznej uwagi na wykorzystanie surowych tłuszczów zaraz przy uboju zwierząt, skrupulatne przechowywanie tych tłuszczów w lecie oraz na korzystne przetapianie i fabrykowanie tych tłuszczów do potraw. Do wędlin i konserw używane być mogą tylko przepisowe ilości tłuszczów. Większa ilość użytkowana być może do potraw i do gospodarstwa domowego. Zużywanie nadmiernej ilości tłuszczu do wędlin i konserw będzie surowo karane.

Zjazd „proletariatczyków"

W niedzielę odbył się w Warszawie, w lokalu Stowarzyszenia b. więźniów politycznych, zjazd członków organizacji P. P. S. „Proletariat".

Zjechało się około 120 osób. Przewodniczył tow. Wacław **Kwiatkowski.**

Zasadniczy referat, odpierający sugestie, jakoby „Proletariat" nie stał na stanowisku niepodległościowym, wygłosił tow. **Juszkiewicz.**

Postanowiono wystosować w tej sprawie specjalny memoriał do komitetu krzyża niepodległości.

Uchwalono wyłonić komisję historyczno - redakcyjną, która by opracowała historię „Proletariatu".

W przerwie delegaci udali się na stoki Cytadeli.

Zebranie odbywało się we wzruszającym nastroju wspomnień i koleżeństwa, łącząc ludzi, stojących obecnie na zupełnie różnych szczeblach drabiny społecznej.

Zuchwały napad

W sobotę w śródmieściu Warszawy wieczorem dokonano napadu rabunkowego na 26-letnią Irenę Grabowką, urzędniczkę domu komisowego handlu cukrem p. f. „Kod" mieszczącą się przy ul. Wareckiej 9.

Grabowska, zaraz po wyjściu z biura natknęła się na klatce schodowej na trzech osobników, z których jeden uderzył kobietę jakimś tępym narzędziem w głowę. Grabowska upadła na schody. Korzystając z tego bandyci, zrabowali urzędniczce teczkę, zawierającą czeki kasowe na ogólną sumę 30.870 zł.

Zanim zamroczona ciosem Grabowska ocknęła się i podniosła alarm, rabusie zbiegli.

Czeków rabusie nie zdołali zrealizować, bowiem o kradzieży powiadomiono instytucje bankowe.

Istnieją poszlaki, że do sprawy napadu zamieszana jest służąca firmy i że ona dała rabusiom informacje o Grabowskiej. Służącą aresztowano.

Pogotowie przewiozło poturbowaną urzędniczkę do domu.

Schuschnigg zachwala monopartyjność

W rocznicę śmierci kanclerza Dollfussa, rozpoczęto w Wiedniu budowę domu „Frontu Ojczyźnianego". Kanclerz Schuschnigg wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci Dollfussa, oraz podkreślające, że nie ma w Austrii mowy o jakiejkolwiek innej partii poza „Frontem Ojczyźnianym".

***

Austria walczy z hitleryzmem ale niewolniczo naśladuje jego wzory.

Król belgijski w Paryżu

Król belgijski Leopold III po zwiedzeniu Wystawy Międzynarodowej, wziął w sobotę udział w wielu uroczystościach zorganizowanych na jego cześć. Wieczorem król opuścił Paryż pociągiem specjalnym, żegnany na dworcu przez przedstawiciela prezydenta Lebruna, premiera Chautemps'a, min. Delbosa, ambasadora Belgii w Paryżu i innych dostojników.

Zgromadzona przed dworcem publiczność urządziła królowi serdeczną owację.

Runęło rusztowanie — 4 rob. c. rannych

Na terenie fabryki „Lilpop, Rau i Loewenstein" S. A. w Warszawie (Bema 65) 4-ch robotników pracowało na rusztowaniu na wysokości 4 mtr. w szopie. Zajęci oni byli przybijaniem blachy. O godz. 10-tej, wskutek załamania się 3-ch belek, rusztowanie runęło, a z nim wszyscy czterej robotnicy. Są to: 34-letni Hipolit Skowronski (Karolkowa 21), 21-letni Aleksander Dworzyński (Pruszków), 31-letni Niewiadomski (Bema 79) i 34-letni Michał Rutkowski (Śliska 22).

Lekarze stwierdzili, że Dworzyński doznał złamania kręgosłupa, Skowroński — złamania lewej ręki, oraz uszkodzenia kręgosłupa w okolicy lędźwiowej, pozostali dwaj doznali ogólnego potłuczenia lub poranienia. Dworzyńskiego i Skowrońskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Czystem, pozostałych — do domu.

Przyczyna załamania się rusztowania — nadmierne obciążenie, gdyż oprócz robotników, znajdowały się tam jeszcze ciężkie arkusze blachy.

Metody francuskich faszystów

PARYŻ (PAT). W sobotę w St Malo, redaktor naczelny tygodnika „Choc" pułk. Quillaume, został napadnięty przez młodego, elegancko ubranego mężczyznę, który uderzył go pałką w głowę, po czym zdołał zbiec.

Jak przypuszczają, podłożem napaści na pułk. Quillaume'a była zemsta polityczna. Jak wiadomo, pułk. Quillaume prowadził kampanię przeciw pułk. de la Rocque, przewódcy partii społecznej.

W Libanie — wybory

BEYROUTH. (PAT.). Prezydent Republiki Libańskiej postanowił rozwiązać parlament ze względu na to, że żadna z dwuch wielkich partyj nie posiada obecnie stałej większości.

W niedzielę spodziewany jest dekret, na mocy którego nowe wybory wyznaczone zostaną na dzień 24 października.

Lotnicy francuscy a „Lufthansa"

PARYŻ. (PAT.). Słynny lotnik francuski Sadi-Lecointe złożył ministrowi lotnictwa petycję, podpisaną przez cały personel Francuskiej Linii Lotniczej, utrzymującej komunikację z Ameryką Południową, którea peluje do ministra, aby przeciwstawił się fuzji towarzystwa lotniczego francuskiego z niemiecką „Lufthansą". Fuzja ta miała na celu wspólną eksploatację połączeń lotniczych między Europą a Ameryką Południową.

Zderzenie autobusów turystycznych

AMIENS. (PAT.). Na drodze do Abbeville nastąpiło zderzenie dwóch autobusów z turystami angielskimi i z dziećmi, powracającymi z wycieczki. Zderzenie było bardzo gwałtowne. 6 osób utraciło życie, a około 30 jest rannych.

Swięto miejscowego pułku w Katowicach

W niedzielę, w drugim dniu uroczystości związanych ze świętem miescowego pułku piechoty, w Katowicach, odbyło się przekazanie pułkowi działa z zaprzęgiem i jednego ciężkiego karabinu maszynowego z zaprzęgiem, ufundowanych przez zarządy główne i załogi hut „Baildon" i „Pokój".

Bezwartościowe układy morskie

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Gdzie nie ma istotnych sukcesów, trzeba się zadowolić pozornymi. Oszukuje się siebie i innych. Jest to fakt psychologiczny, doświadczeniem stwierdzony. Stosuje się on także do polityki i polityków. Nowym tego dowodem są umowy morskie, podpisane w tych dniach przez Anglię, Niemcy i Rosję i tak rozdmuchane w prasie.

Czym są w rzeczywistości te umowy, które Anglia zawarła z szeregiem państw, wśród których brak Włoch i Japonii?

Są zasłoną dymową, za którą ukrywa się bankructwo dawnej istotnej umowy, organizującej zbrojenia morskie, umowy waszyngtońskiej.

W umowie waszyngtońskiej, w której uczestniczyły wszystkie większe państwa morskie, ustalone było ilościowe i jakościowe ograniczenie flot wojennych. Poszczególne państwa mogły tylko w ściśle określonych granicach budować nowe okręty. Ograniczono tonaż i ciężar uzbrojeń nowych okrętów.

Układu tego nie udało się — głównie wskutek oporu Japonii — odnowić. Na jego miejsce przyszły dwustronne układy, zawarte przez Anglię z poszczególnymi państwami. Ale w tych układach nie ma mowy o **ograniczeniach ilościowych.** Państwa mogą budować tyle okrętów, ile się im spodoba. **Nowe układy otworzyły drogę wyścigowi zbrojeń morskich, który jest w toku.**

Ale także ograniczenia jakościowe, zawarte w nowych układach — coś trzeba przecież mieć, żeby zawrzeć układ! — są złudne. Jeżeli np. ustanawia się jako tonaż najwyższy krążowników 36 tys. ton, to jest to właśnie tonaż, uznany powszechnie i przewidziany w praktyce jako najwyższy i najbardziej celowy. To samo jest z armatami: od czasu jak Ameryka i Japonia nie mogły się porozumieć co do ograniczenia dział okrętowych do 14 cali, zaczęto budować 16-calowe i uznano je jako normę najwyższą w układach.

W debacie nad układami morskimi w Izbie Gmin oświadczył Winston Churchill, specjalista parlamentarny od spraw floty, że na podstawie nowego układu Niemcy **będą mogły puścić na wodę 5 krążowników** typu Super - Emden, zanim Anglia przystąpi do budowy jednego okrętu tego typu.

A b. lord admiralicji, pos. robotniczy Alexander, oświadczył, iż Partia Pracy uznaje świeżo zawarte układy morskie za tak bezwartościowe, iż szkoda nawet trudu głosowania przeciw nim!

A. E.

Więzienia w Ameryce

Znane nam są z amerykańskich obrazów filmowych te ich wielkie szare domy. Jeżeli łączymy z więzieniem amerykańskim zwykle jakiś ponury pochód zautomatyzowanych, przeraźliwie zdyscyplinowanych postaci, dzieje się to wbrew prawdzie oczywistej. Winę ponosi twórca tych amerykańskich scenariuszy więziennych, zamknięty w starym niezmiennym szablonie i nietykający wielu bardzo postępowych i bardzo pogodnych barw amerykańskiego życia więziennego.

Stosunek amerykańskiej administracji więziennej do więźnia nie jest oparty na chęci wywoływania grozy i uczucia strachu. Wprost przeciwnie, cechuje go bardzo duża naturalność i prostota w traktowaniu więźnia, nie zmniejszająca na ogół zupełnie ani autorytetu ani szacunku, z którym więzień patrzy na swego przełożonego. Oczywiście, że oprócz wypadków zupełnie wyjątkowych i bardzo surowo karanych, nie ma mowy o biciu więźniów przez strażników. Pod tym względem w więzieniach amerykańskich zarządzenia idą tak daleko, że strażnikom nie wolno nawet w obrębie zakładu nosić broni. Dozwolone to jest tylko tym, którzy patrolują przed więzieniem lub na wieżach obserwacyjnych.

Więziennictwo amerykańskie nie zapomina, że poniżanie więźnia, poniżanie jego godności ludzkiej nie wiedzie do poprawy jego charakteru. I dlatego unika wszystkiego co obniża jego samopoczucie i ambicję. Prawie we wszystkich więzieniach zniesiony już został przymus noszenia stroju więziennego i więźniowie mogą korzystać z własnych ubrań i własnej bielizny. Dozwolone jest palenie papierosów, ale tylko w celach w czasie odpoczynku. Nie ma przymusu milczenia. Rozmowy dozwolone są zarówno przy pracy, która nie wymaga specjalnie czujnej uwagi, jak i w czasie spacerów, czy posiłków. Cele więzienne mają bez wyjątku światło elektryczne, które płonie do godziny 9.30, umywalki, wodę bieżącą, instalację radiową, z której więzień korzysta za pomocą słuchawek uwieszonych nad łóżkiem, czystą pościel zmienianą każdego tygodnia, własne przedmioty użytkowe więźnia i rzeczy przypominające dom i życie rodzinne, jak obrazki, fotografie, obrusy, dywaniki.

Zawody sportowe w wielkich więzieniach dostępne są dla publiczności za pewną opłatą. Dochód ten obracany jest na kulturalne czy filantropijne cele więzienia. Na przykład na opłacenie kosztów leczenia więźnia przez specjalistę, czasopisma, uzupełnienie biblioteki dziełami z dziedziny zagadnień specjalnych.

Na żywienie więźniów wydaje administracja amerykańska, licząc przeciętnie w naszej walucie około 1 złotego dziennie na jednego więźnia. Naturalnie, że w tych warunkach nikt nie głoduje, a jedzenie może być i pożywne i smaczne.

Na niezwykły dla naszych stosunków poziom więzień amerykańskich zwrócił niedawno uwagę sędzia Sądu Najwyższego dr. Włodzimierz Sokalski w książce pod tytułem **„Więziennictwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Próba syntezy jego idei"**.

Opisując poziom amerykańskiego więziennictwa pisze autor: „O tym co z tamtejszych pomysłów nam by się przydać mogło orzekną lepsi ode mnie. Na jedną uwagę chcę sobie w tym miejscu pozwolić. Nasz kodeks karny przewidział i zapowiedział właściwie wszystko co w danej chwili wskazywała i polecała teoria i praktyka. Nasze przepisy więzienne — organizacyjne i regulaminowe z pewnością nie ustępowały w chwili ich wydania dobroci tego rodzaju przepisów zagranicznych. Jeżeli u nas z rzeczy przewidzianych nie wszystko jeszcze działa, albo nie w całej pełni działa to z pewnością nie z braku dobrej woli czy inicjatywy twórczej powołanych do tego osób, *ale z braku środków*, z przyczyny kryzysu, z konieczności pamiętania w tym złym czasie o innych jeszcze poważniejszych zadaniach państwowych".

Nie można się z tym pogodzić. Poziom więziennictwa, idee więziennictwa są nie tylko zagadnieniem środków pieniężnych. Wiele rzeczy nic nie kosztuje. Dobre słowo człowiek ma darmo i darmo może oddać drugiemu. Tak samo zrozumienie dla godności, ambicji i wrażliwości więźnia. Wszystko co urabia nastrój i atmosferę życia więziennego. zależy przede wszystkim od dobrej woli i zrozumienia dla wartości takiego systemu wychowywania ludzi.

Bo jest tak, jak pisze sędzia Sokalski u wstępu do swej książki: „Na kongresie penitencjarnym w Londynie padły przemyślane, mądre, dostojne słowa: Zbrodniarz, przestępca, zostaje przed bramą więzienia; **do więzienia wchodzi człowiek, najwyższej wartości dobro, jakim społeczeństwo ludzkie rozporządza"!**

DR. JÓZEF LOOS.

W 40 dni kolej z Madrytu do Walencji

Stolicę Hiszpanii łączy z Walencją, tymczasową siedzibą Rządu, tylko szosa. Połączenia kolejowego nie ma. Wynikają stąd wielkie trudności, zwłaszcza w aprowizacji Madrytu.

Rząd przeto rzucił hasło szybkiego wybudowania kolei między Madrytem i Walencją. I hasło znalazło żywy oddźwięk. Postanowiono wybudować linię w rekordowym czasie 40 dni. Każdy, kto ma trochę wolnego czasu, poświęca go na rzecz kolei. I żołnierze, w chwili wolnej, chętnie imają się łopaty, by przyśpieszyć budowę, wiedzą bowiem, że kolej odda duże usługi i armii na froncie.

Wierzą powszechnie, że hasło „w 40 dni kolej" — zostanie punktualnie urzeczywistnione.

Piękny przejaw solidarności

Otrzymaliśmy następujące pismo:

W ostatnim numerze „Zielonego Sztandaru" było doniesienie o aresztowaniu trzech uczestników kursów ludowych w Konopnicy, z pow. łukowskiego, obywateli Nojków i ob. Piekuta. W pow. łukowskim wszyscy dowiedzieli się wcześniej o owym zajściu. Chłopi z okolic Stoczka Łukowskiego postanowili zastąpić rodzicom synów, a zarazem uczcić rodziców — staruszków, a zwłaszcza ojca braci Nojków, jako długoletniego działacza Stronnictwa Ludowego.

Otóż dnia 12 lipca b. r. w Nowych - Kobiałkach rozpoczęto żniwo u ob. Nojka. Na polu o powierzchni 40 morgów, gdzie było 15 morgów żyta, o godz. 2-ej po południu ZGROMADZIŁO SIĘ PRZESZŁO 218 CHŁOPÓW Z KOSAMI, nie licząc odbieraczek i odbieraczów. Rozpoczęła się praca. Dźwięk kos wzbił się pod lazurowe niebo. Z młodych piersi ludowców, wiciarek i wiciarzy wyrwała się melodia pieśni. Szczęk kosy, pieśń ludzka, szelest pokładającego się zboża, szum lasów sosnowych i głos harmonii miejscowego muzyka — wszystko to razem stwarzało wzruszający nastrój.

Raźniej, raźniej, chłopcy, zachęca głos starego gospodarza z sąsiedniej wsi.

Za dwie godziny żyto ścięto i złożono w kopy. Duże, czyste, długie i złociste łany kóp żyta bieleją pod lasem — młody, chłopski chleb.

Tak się skończyło ono żniwo, uwieńczone pieśnią „Jak miło nam zdobywać góry", a później serdeczne pożegnanie przez ob. Nojka uczestników tego żniwa i odjazd do domu z myślą i wiarą w przyszłość i niezniszczalność siły chłopskiej!

EDWARD POPIOŁEK.
z Wilczysk.

„Biali Żydzi"

(Od naszego korespondenta londyńskiego).

„Evening Standard" — pismo bynajmniej nie lewicowe — zwraca uwagę swych czytelników na nową kategorię Żydów, która ma być stworzona w Niemczech. Jeżeli dotąd dzielono Żydów na „pełnych Żydów", „półżydów", „ćwierćżydów" i t. d., to obecnie — zdaje się pod wpływem teorii rasowych — zamierza się ludzi, którzy nie są wcale Żydami, traktować jako Żydów. Tego przynajmniej domaga się całkiem serio organ „Czarny Korpus".

Jako „biali Żydzi" mają być uznani tacy aryjczycy, którzy wykazują „DUCHA ŻYDOWSKIEGO". Co to oznacza, wyjaśnia się na przykładzie. Przykładem tym jest profesor fizyki na uniwersytecie w Lipsku Werner Heisenberg, LAUREAT NOBLA! Heisenberg miał w r. 1932 odmówić podpisania manifestu na rzecz Hitlera. To jest jego zbrodnia. Przykład ten pokazuje, jak łatwo w Niemczech zostać „białym Żydem" mimo aryjskiego pochodzenia.

A. E.

Żywot ks. Stojałowskiego

Piękne mieli czasy w Galicji panowie szlachta po r. 1867. Zapomniano o r. 1846, dwadzieścia lat minęło od zniesienia pańszczyzny, sprawy finansowe, z pańszczyzną związane, najpomyślniej dla szlachty załatwione, w kraju spokój zupełny, opozycji nie ma. O inne zabory nie wiele się troszczono. W Królestwie cisza cmentarna i żałoba narodowa, w Poznańskim jeszcze się Bismarck nie przygotował do swego tygrysiego skoku przeciw Polakom. Na porządku dnia stała w Prusiech gra o znacznie wyższą stawkę — o zjednoczenie Niemiec.

Panowie szlachta w Galicji mogli przeciwstawić tym dzielnicom triumf niesłychany — autonomię kraju. Własny Sejm z polskim marszałkiem krajowym, polski namiestnik, polski starosta, polski język w urzędach i sądach, polskie szkoły — zdobycze w tych ponurych czasach niebywałe. Już nie trzeba było się wstydzić miłości do Najjaśniejszego Pana. Łaska cesarska spływała przecież na kraj. Szlachta grzała się rozkosznie w tym słoneczku cesarskim. Cóż więc dziwnego, że zrezygnowała z wszelkich mrzonek i z trybuny sejmowej głosiła: „Przy tobie Najjaśniejszy Panie stoimy i stać chcemy". Habsburgowie i ich rządy umieli się zrewanżować. Oddano szlachcie „kraj" niejako w arendę. Rządziła szlachta w Galicji, jak na własnym folwarku, dając w Wiedniu „cesarzowi co cesarskie", a więc podatki i rekruta. Spływała na nich łaska cesarska, tytuły, godności, mundury i przywileje.

Rządy folwarkiem galicyjskim nie były zbyt trudne. Milionowe masy chłopów, ciemnych analfabetów i nędzarzy — oto 90% ludności. Miasta małe, anemiczne, bez przemysłu, rządzone z łaski szlachty przez mieszczan, wegetowały. Każdy głos śmielszy dusili bez trudu potulni starostowie i nie mniej potulne sądy. Przywilej wyborczy, sławna kurialna ordynacja wyborcza, zapewniała większość. Jeszcze w r. 1888 z kurii „małej własności" posłowało do Sejmu 3 książąt, 19 hrabiów, 20 właścicieli ziemskich (obszarników), a tylko 6 chłopów! Wybory były jawne i pośrednie.

W takiej atmosferze wychodzi na widownię polityczną w r. 1875 młody, trzydziestoletni eks-jezuita, ks. Stanisław Stojałowski, którego życie, na podstawie, niedawno ogłoszonej pracy, pragniemy omówić *). Dobrze się stało, iż p. Kącki opracował żywot tego dziwnego i zdolnego człowieka i uczynił to, mimo zastrzeżeń, o których jeszcze będzie mowa, w sposób bardzo pracowity.

Stojałowski kupił w r. 1875 dwa małe pisemka („Wieniec i Pszczółka") od nauczyciela gimnazjum, który miał poczciwe ambicje — pisania dla ludu — bardzo poczciwych powiastek. Szlachta nie chciała, by chłop cokolwiek czytał i pan namiestnik zmusił pana profesora do sprzedania pisma, które nabył Stojałowski. Młody ksiądz - redaktor nie miał bynajmniej zamiarów zdrożnych. Zamierzał podawać „wiadomości z tego, co się dzieje w kraju naszym", by się „mogły przyczynić do szczęścia całego narodu". Tymi słowy rozpoczął działalność ten dziwny człowiek, który długie lata (zmarł w r. 1911) odgrywał w życiu politycznym Galicji ogromną rolę.

Pan Kącki ogłosił dopiero pierwszy tom swej pracy, opisując dzieje swego bohatera do roku 1890, trudno wobec tego mówić o całokształcie działalności Stojałowskiego. Jedna rzecz jest jednak pewna — Stojałowski to pierwszy działacz chłopski w Galicji, człowiek, który „z chłopa cesarskiego" jak się chłop sam nazywał, chciał zrobić obywatela kraju, podnieść go gospodarczo, który z chłopa chciał zrobić Polaka, łamiącego, chociażby ideologicznie, zabory.

Książka p. Kąckiego rejestruje życie Stojałowskiego bardzo systematycznie. Trudna była droga działalności Stojałowskiego. Musi on bowiem nie tylko działać, ale tworzyć ideologię. Obserwujemy więc, czytając książkę naszego autora, jak z czasem pisma Stojałowskiego tracą bezbarwny charakter polityczny, jak Stojałowski instynktownie zaczyna rozumieć, iż droga do wyzwolenia chłopa prowadzi przez podniesienie go gospodarcze i złamanie przywileju wyborczego szlachty galicyjskiej. Komasacja, parcelacja, kółka rolnicze z jednej strony, a udział w wyborach z drugiej, oto drogi i cele Stojałowskiego w owej epoce do r. 1890. Na hasło reformy rolnej trzeba będzie jeszcze długo czekać, hasło reformy ordynacji wyborczej rzuci dopiero ruch robotniczy po r. 1890.

Stojałowski nie umiał urzeczywistnić haseł przez siebie rzuconych. Rzecz jasna, że ich zrealizowanie wymagało (w ówczesnych warunkach społecznych i politycznych Austrii i Galicji) długiego czasu. Historia nie biegła tak szybko jak się to dzisiaj dzieje. Ale brakło Stojałowskiemu dwóch cech, które musi mieć przywódca polityczny w wielkim stylu: programu sprecyzowanego jasno i konkretnie i charakteru.

Musimy uwierzyć naszemu autorowi na słowo, dowodów bowiem nie daje, iż Stojałowski był człowiekiem wykształconym. Zapewne 12 letni pobyt u Jezuitów (1863 — 1875) przysporzył mu wiedzy, ale za mało, żeby dać jasne wytyczne w dziedzinie ówczas tak nowej, jak gospodarczy program chłopów. Tylko brakiem wykształcenia, a może i nadmiaru temperamentu politycznego, tłumaczyć można chaotyczność jego akcji polityczno - gospodarczej. Dzisiaj komasacja, jutro parcelowanie majątków obszarników, a po jutrze zbiórka — na lampę przy grobie Chrystusa w Jerozolimie. Zapewne, Stojałowski działał wówczas w warunkach wprost tragicznych.

Jego zwolennicy to ciemni chłopi („nędza Galicji"), a przeszkodą wielką brak jakiejkolwiek organizacji i ruchu masowego, opieranie się na swoich ludziach", którymi rządził jak dyktator. A przeciwnicy to konserwatyści galicyjscy, panowie Galicji, o starej kulturze politycznej, których wspierają dwaj mistrze: biskup kniaź Puzyna *) i namiestnik hr. Potocki, a później hr. Badeni.

Tymi okolicznościami tłumaczyć można fakt załamania się Stojałowskiego już przed rokiem 1890.

Pan Kącki nie wyciąga takich wniosków, są to wnioski nasze. Ale jakże tłumaczyć można fakt, iż Stojałowski w r. 1877 pyta czy „poseł do klasy pracującej nienależący... może znać i czuć wszystko, coby dla pracujących było pożądane?", a w r. 1890 już domaga się: „aby starsi bracia z dworu, szkoły, z urzędów autonomicznych i innych nie zawisłych... życiem i czynem, słowem i przykładem podnosili w sercach włościan wielkość... polskości". A więc nie jest to odrębna polityka chłopska, ale kierowanie bratem „z pod strzechy" przez „braci z dworu". Czy już wówczas nie jest widoczne załamanie się Stojałowskiego? Występuje to i w innej dziedzinie. W pierwszym okresie działalności deklaruje on się wyraźnie, jak to dzisiaj powiedzielibyśmy ,jako niepodległościowiec, a gdy około r. 1888 szlachta zaczyna go gnębić i prześladować, pisze broszurę p. t. „Życie i rządy cesarza Franciszka Józefa", w której stwierdza, że Galicja wszystko zawdzięcza Habsburgom, a w innej broszurze twierdzi, iż „jedynie dynastia Habsburgów zasługuje na zaufanie narodu polskiego". Pan Kącki nazywa to wszystko „ewolucją poglądów". U polityka nie jest to żadna ewolucja, lecz załamanie charakteru.

Tych kilka wyjątków może najbardziej dosadnie uwypukla charakter Stojałowskiego ,już wówczas. O jego dziejach i porzuceniu postawy opozycyjnej w r. 1897, można będzie mówić dopiero po ukazaniu się tomu drugiego pracy p. Kąckiego.

Fakty te stwierdzają tylko jedno: Stojałowski nie był wodzem ruchu chłopskiego w Galicji, brakło temu, mimo wszystko ciekawemu człowiekowi, przede wszystkim charakteru.

Jedno jest jednak pewne, co stwierdza i p. Kącki, że bohater nasz „otworzył nowy okres społeczny wsi galicyjskiej" i na tym wyłącznie polega jego rola historyczna.

***

Jakie ma wady i wartości formalne praca p. Kąckiego? Nie będzie obniżeniem jej wartości, jeżeli stwierdzimy, iż autorowi bardzo daleko do arcymistrza monografii historycznej Szymona Askenazego.

Książka ma niestety także inne wady i braki. Język jej suchy, bez polotu, forma literacka pracy blada bez siły i wyrazu. Ale poważniejszym zarzutem jest brak plastyki opisywanej postaci. Pan Kącki jest zwolennikiem metody badawczej, którą nazywa socjo-psychologiczną. Nie będziemy rozpoczynali z autorem na łamach pisma codziennego dyskusji metodologicznej czy „człowiek ,jako podmiot twórczy, wywiera wpływ na otoczenie i wytycza kierunek działalności, dzięki konstytucji biologicznej i środowisku społecznemu" (str. 3). Zarzut nasz jest inny, a mianowicie, iż autor dał nam tylko bardzo sumienny i pracowity, rejestr niejako działalności swego bohatera. Stojałowski „nie żyje" w tej pracy, nie jest jej „dramatis persona" jak i nią nie jest i drugi czynnik twórczy lud. Zawiodła metoda socjo-psychologiczna autora, albowiem nie wyjaśnia nam pobudek działania Stojałowskiego natury emocjonalnej, nie wiemy ,jakie pobudki wpłynęły na jego cele i metody działania.

Pan Kącki zebrał tylko materiał ogromny, zgrupował go starannie, a nie odtworzył postaci, która bez sprzecznie na to zasługiwała.

ALFRED KRYGIER.

*) Franciszek Kącki: Ks. Stanisław Stojałowski i jego działalność społeczno - polityczna. Tom I (1845-1890). Lwów, 1937.

*) Później biskup krakowski i kardynał, poprzednik arcybiskupa Sapiehy.

Jedność „od dołu“

proponują socjalistom komuniści francuscy

Wystąpienie sekretarza generalnego francuskiej Partii Komunistycznej Thoreza na kongresie partyjnym z apelem do Partii Socjalistycznej o jak najszybsze połączenie obu partii spotkało się z bardzo chłodnym przyjęciem na łamach naczelnego organu Partii Socjalistycznej „Le Populaire“.

Omawiając mowę Thoreza „Populaire“ pisze: Ciekawy jest ten zapał, z jakim komuniści proponują naszej partii linię postępowania, którą — o czym Thorez wie dobrze — kategorycznie potępiamy i odrzucamy. Czyż Thorez sądzi naprawdę, że w ten sposób ułatwi zjednoczenie ruchu robotniczego.

Propozycje deputow. Thoreza (który przez cały czas obrad komunistycznego kongresu nazywany był nie „towarzyszem-sekretarzem“, lecz towarzyszem-przewódcą“) szły w tym kierunku, aby obie partie rozpoczęły już zaraz łączenie swoich organizacji dołowych, tak aby członkowie obu stronnictw odbywali już teraz wspólne posiedzenia jedynie utrzymując aż do chwili załatwienia spraw statutowych płacenie składek partyjnych do odrębnych kas.

Partia Socjalistyczna natomiast o ddawna stała na stanowisku, że ewentualne połączenie stronnictw może się odbyć tylko na drodze porozumienia zawartego od góry przez naczelne organizacje obu stronnictw.

Poza tym na kongresie marsylskim socjaliści uchwalili, jako podstawowe warunki wszelkich rokowań o połączenie, ażeby obie partie uroczyście proklamowały, że w nowej organizacji przeprowadzona będzie zasada demokratycznego powoływania organów partyjnych w drodze wyborów oraz całkowita niezależność stronnictwa w stosunku do jakiegokolwiek Rządu zarówno francuskiego jak i zagranicznego.

Nieletni hitlerowcy

skazani w Austrii

Przed sądem dla nieletnich w m. Kremes (Austria) stanęło dwuch kilkunastoletnich uczniów gimnazjalnych u których władze szkolne znalazły w teczkach setki nielegalnych pism i ulotek narodowo - socjalistycznych.

Na śledztwie okazało się, że byli oni kierownikami młodzieży hitlerowskiej w miasteczku Krems. Zostali oni wydaleni ze szkoły. Sąd skazał obu uczniów na karę więzienia.

Walka hitleryzmu z kościołem

Przed sądem nadzwyczajnym w Monachium stanął jezuita ks. Maier pod zarzutem „publicznych wynurzeń przeciwko kierowniczym osobistościom państwa oraz ich zarządzeniom“. Akt oskarżenia zarzuca m. in. ks. Maierowi nazwanie stanowiska Rzeszy wobec konkordatu „oszustwem ze strony państwa“.

Oskarżony mówił również, jakoby o współpracy duchownych katolickich i ewangelickich.

W toku rozprawy ks. Maier tłumaczył, iż stoi z dala od polityki, a w swych wystąpieniach miał na oku tylko sprawy religii. Sąd skazał ks. Maiera na 6 miesięcy więzienia.

W dwuch innych miejscowościach Niemiec ukarano aresztem dwuch księży za wygłoszenie kazań, uznanych przez władze za „szkodliwe“.

Włochy coraz silniejsze

na wodach Morza Śródziemnego

Prasa francuska z coraz większym zainteresowaniem sledzi rozwój wydarzeń i układu sił w basenie Morza Śródziemnego“.

„Le Matin“ analizuje dawną i obecną rolę Gibraltaru, wskazując, że Gibraltar, który w ubiegłych stuleciach umiał się oprzeć atakom Napoleona i wojsk hiszpańskich a w czasie wojny światowej Niemcy nie odważyły się nawet na niego uderzyć, obecnie wiele stracił na znaczeniu, nie tylko wskutek rozwoju artylerii, ale także wskutek układu stosunków na przeciwległym wybrzeżu afrykańskim.

Gibraltar, aczkolwiek najeżony armatami i stanowiący wielką konstrukcję portów, redut, kazamat i przejść podziemnych, jest dzisiaj poprostu otoczony przez zagrażające mu pierścienie.

W razie bombardowania Gibraltaru przez artylerię nowoczesną forteca sama mogłaby się jeszcze utrzymać, ale nie miałaby żadnego znaczenia jako punkt oparcia dla okrętów wojennych swojego kraju, ponieważ żaden z tych okrętów nie mógłby się zbliżyć do portu w Gibraltarze.

Jednocześnie „Le Petit Parisien“ omawiając opuszczenie na wodę nowego wielkiego pancernika włoskiego „Vittorio Venetto“ przypomina, że w stoczni znajduje się równocześnie drugi pancernik włoski tego samego typu „Littorio“.

Po ukończeniu tych dwuch pancerników, które będą daleko prędzej gotowe, niż znajdujące się obecnie w budowie dwa pancerniki francuskie „Richelieu“ i „Jean Bart“ flota włoska rozporządzać będzie dwoma pancernikami po 35 tys. ton wyporności oraz 4 pancernikami zmodernizowanymi, podczas gdy flota francuska posiada obecnie dwa pancerniki typu „Dunkerque“ po 26 i pół tys. ton wyporności i trzy pancerniki zmodernizowane, zanim zostaną włączone do składu floty „Richelieu“ i „Jean Bart“.

Poza tym flota podwodna włoska rozwija się niesłychanie szybko i będzie liczyć w najbliższym czasie około 100 jednostek najbardziej nowoczesnych, tak, że będzie górować nad flotą podwodną francuską, która będzie posiadać wprawdzie może większy tonaż, — ale będzie ustępować włoskiej jeśli chodzi o wartość bojową.

Przypominając, że Niemcy ze swej strony posiadać będą w najbliższym czasie trzy t. zw. pancerniki „kieszonkowe“ oraz dwa pancerniki po 26 i pół tys. ton publicysta wzywa władze francuskie do przyspieszenia prac nad rozbudową i modernizacją francuskiej floty wojennej.

Prochownia

wyleciała w powietrze

W sobotę w nocy w miejscowości Stragari (Jugosławia), leżącej obok centrum jugosłowianskiego przemysłu wojennego, wyleciał w powietrze magazyn prochu. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że wybuch nastąpił w magazynie, gdzie przechowywano proch z rozładowanych pocisków.

Zdaniem specjalistów powodem wybuchu był prawdopodobnie rozkład chemiczny tego materiału.

Szkody wyrządzone przez eksplozję, są bardzo znaczne. Ucierpiały liczne okoliczne wioski. Liczba ofiar wynosi 5 zabitych i 15 rannych.

Król rumuński

w Brukseli

Dziś przybędzie do Brukseli król Karol rumuński, który spokrewniony jest z królem Leopoldem. Król Karol zamieszka w pałacu królewskim. Wyjedzie on z Brukseli w środę rano.

Rozwiązanie kartelu

producentów tiulu

Po dłuższym okresie walki konkurencyjnej, trwającej przeszło 7 lat — doszło między 5-ciu czołowymi fabrykami tiulu w Polsce do zawarcia w dn. 26 listopada r. ub. ponownego porozumienia kartelowego w formie spółki podwójnej „Zjednoczone Fabryki Tiulu“ w Warszawie.

Mając w swym ręku scentralizowaną całą sprzedaż skartelizowanych wyrobów, spółka dyktowała na rynku ich ceny i warunki sprzedaży. Stopień skartelizowania produkcji i zbytu był szczególnie silny, dając fabrykom tiulu, wyjątkowe możliwości usprawnienia i potanienia produkcji i zbytu wyrobów.

Wbrew jednak oficjalnym zapowiedziom niepodwyższania cen, kartel ten wykorzystał zdobytą na rynku władzę w kierunku narzucenia odbiorcom cen znacznie wyższych od poprzednich.

Aby zlikwidować szkodliwe skutki działalności kartelu, minister Przemysłu i Handlu rozwiązał ten kartel z dniem 24 b. m.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK — WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Walczmy z chorobami zakaźnymi — pogad. dla gosp. Muzyka (płyty). 12.40 Od warsztatu do warsztatu — Polscy wikliniarze. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Jak się oswaja dzikie zwierzęta — pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Z mego ogródka — pieśni w wyk. Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej. 16.45 Mistrz wszelkich tajemnic — Paracelsus — felieton. 17.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. P. R. 17.50 Gruszka — pogadanka. 18.00 Program na jutro. 18.05 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Aud. strzelecka. 19.40 Pog. sportowa. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Wiązanka melodii Roberta Stolza — orkiestra rozgłośni poznańskiej. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy“ w oprac. Romany Dalborowej. 22.00 Recital fortepianowy Stanisława Niedzielskiego. 22.35 Georges Bizet. Fragmenty ze suity „Piękne dziewczę z Perth“ (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PONIEDZIAŁEK — WARSZAWA II: 13.00 Trzej słynni wirtuozi w repertuarze kameralnym (płyty) 14.00 Parę informacji i program na jutro. 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów: Vera Neumark — fortepian, Michał Olchowy — śpiew Stan. Gawdziński — akompaniament. 22.00 Wiad. sport. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 „Od Norwida do Lieberta czyli o poezji ironicznej“ szkic literacki. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

WTOREK — WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Dęta orkiestra. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.20 Kwartet smyczkowy. 16.50 Straszny bor — felieton. 17.05 Koncert. 17.50 Pogadanka turystyczna. 18.00 Aktualności finansowo - gospodarcze. 18.10 Program na jutro. 18.15 Walce i polki Jana Straussa. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Skecz Wilhlema Raorta. 19.15 Recital śpiewaczy. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.45 Powieść mówiona. 22.00 Utwory skrzypcowe. 22.50 Ostatnie wiadomości, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II: 13.00 Płyty. 14.00 Informacje i program na jutro. 14.06 Muzyka na tematy ludowych tańców. 15.00 Reportaż z życia. 15.15 Koncert rozrywkowy. 16.00 Przerwa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka. 23.00 Felieton. 23.15 Muzyka taneczna.

Kronika poznańsko - pomorska

POZNAŃ

PORAŻENI PIORUNEM.

Podczas ostatniej burzy, która przeszła nad Poznaniem, piorun uderzył w przewody telefoniczne. Znajdujący się w pobliżu magazynier firmy M. Czubek został porażony.

Porażona również została żona pracownika kolejowego Franciszka Jóźwiaka w Junikowie — Osiedlu.

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK. 26 B. M.

12.15 Muzyka dla wsi (płyty). 12.25 Dawne pieśni żołnierskie (płyty). 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Koncert życzeń (płyty. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Koncert życzeń (płyty) d. c. 18.00 Skrzynka ogólne. 18.10 Utwory skrzypcowe w wyk. Marii Szraiberówny. 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiad. sportowe lokalne. 22.35 Georges Bizet: Fragm ze suity „Piękne dziewczę z Perth" (płyty). 23.00 „Jak tańczą w różnych krajach" (płyty).

WTOREK, 27 lipca.

12.15 Prawnik gawędzi z rolnikiem — pog. 12.25 Muzyka kameralna (płyty). 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Koncert lekkiej muzyki w wyk. orkiestr zagranicznych (płyty). 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Kwadrans na organach kinowych w wykonaniu Ludomira Szeligi. 18.10 Muzyka lekka (płyty). 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiad. sportowe lokalne. 22.00 Koncert wieczorny. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

KINA

APOLLO: „Amerykańska awantura“.
CORSO: „Tajemnica czarnego pokoju“.
GLORIA: „Ulica szaleństw“.
GWIAZDA: „Pałac we Flandrii“.
MEROPOLIS: „Wesoły Don Juan“.
OŚWIATOWE T. C. L.: „Pan z milionami“.
RENAISSANSE: „Diabły dzikiego zachodu“. „Amerykańskie awantury“.
SŁOŃCE: „Maroko“.
SFINKS: „Mały buntownik“.
TĘCZA—ŁAZARZ: „Świecznik królewski“.
ŚWIT: „Nicpoń“.
TĘCZA—WILDA: „Ostatnie dni Pompei“.
WILSONA: „Wiedeń—Londyn“.

INOWROCŁAW

OBŁAWA NA CYKLISTÓW.

W związku z wypadkami, spowodowanymi ostatnio przez rowerzystów inowrocławskich, wyczyniających harce na chodnikach, policja urządziła obławę na terenie całego miasta.

Wynik obławy był bardzo interesujący, bowiem, jak się okazało, zasłużone kary płacić będą musieli nie tylko młodzi a nierozważni miłośnicy tego środka lokomocji, ale i stateczni obywatele miasta, którzy uważają, że jazda rowerem jest znacznie przyjemniejsza i wygodniejsza... chodnikami. Że się przy tej sposobności kogoś potrąci lub przewróci — mniejsza o to!

Jak się dowiadujemy, obławy policyjne na rowerzystów będą się częściej powtarzały.

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK 26 B. M.

12.15 Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 12.25 Muzyka (płyty) z Warszawy. 13.00 Koncert rozrywkowy. 15.00 Pieśniarze Paryża (płyty(ż 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Z utworów Józefa Haydne (płyty). 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiad. sportowe z Pomorza. 22.35 Fragmenty ze Suity „Piękne dziewczę z Perth" — (płyty). 23.00 Tańczymy (płyta za płytą).

WTOREK, 27 lipca.

12.15 Przed nowym rokiem w pasiece — pok. rolnicza. 12.25 Dęta orkiestra BBC. pod dyr. Waltona O'Donnella (płyty). 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Orkiestry i soliści (płyty). 15.40 Wiad. z Pomorza. 18.10 Inwestycje na wybrzeżu — pog. 18.20 Muzyka skrzypcowa (płyty). 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiad. sportowe z Pomorza. 22.00 Utwory skrzypcowe Kamila Saint Saens (płyty). 23.00 Tańce i piosenki (płyty).

Kronika krakowska

Wyjaśnienie

W związku z notatką p. t. „Bezrobotny umarł z głodu“, zamieszczoną w Nr. 209 „Robotnika“ z dnia 17 lipca br. Ministerium Opieki Społecznej wyjaśnia, iż wymieniony w tej notatce Chil Lichtenfeld był leczony w Szpitalu św. Łazarza w Krakowie na kiłę mózgu i zgon nastąpił na skutek tej choroby.

Dyżury lekarzy

Dnia 26 lipca — noc:

Fischhab Izydor — Sebastiana 33, tel 109-50.

Broniatowski A. — Felicjanek 27, tel. 137-88.

Nowak Tadeusz — Pędzichów 4.

Silberberg Stefania — Starowiślna 41, tel. 164-63.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK. 26 B. M.

12.15 Kilka informacji. 12.25 Z twórczości J. Fr. Händla (płyty). 13.35 Koncert popularny (płyty). 15.05 Krakowski dziennik sportowy. 15.10 Felieton: „Prawda i legenda o Mazepie".15. 25 Kaprysy (płyty). 15.40 Lokalne wiad. gospodarcze. 18.00 Chwilka walca (płyty). 18.10 Program na dzień następny. 18.15 Klasycy wiedeńscy (płyty) 18.45 Lokalne wiad. sportowe. 22.35 Georges Bizet: Fragmenty ze suity „Piękne dziewczę z Perth" (płyty). 23.00 „Od Norwida do Lieberta, czyli o poezjii ironicznej" szkic literacki. Stefana Flukowskiego. 23.15 Muzyka taneczna (płyty z Warszawy II)

WTOREK 27 lipca.

12.15 Kilka informacji. 12.25 Z rosyjskiej twórczości romantycznej (płyty). 15.55 Muzyka operowa (płyty) 15.05 Czy wiecie, że... 15.25 Kwadrans muzyki salonowej (płyty). 15.40 Lokalne wiad. gospodarcze 18.10 Program na dzień następny. 18.15 Z twórczości Cezara Francka — koncert w wyk. Jerzego Gaczka (fortepian). 18.40 Muzyka (płyty). 18.45 Lokalne wiad. sportowe. 22.00 Utwory skrzypcowe Kamila Saint-Saensa (płyty). 23.00 Mój debiut i Leszczyński — felieton Wincentego Rapackiego. 23.15 Muzyka taneczna z dancingu Cafe-Club pod dyr. Kataszka i Karasińskiego (z Warszawy II).

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Niesamowity dom“ i „Czu-Czin-Czau“.
ATLANTIC: „Na zgliszczach szczęścia“ i „Weź serce me“.
BAGATELA: „Idziemy po szczęście“ i „Najszczęśliwszy dzień mego życia“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Czardasz, tokaj, miłość“.
PROMIEŃ: „Rose Marie“ i „Peter Ibetson“.
STELLA: „Kobieta szuka miłości“ i „Za krzywdę brata“.
ŚWIT: Nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937 r.
UCIECHA: „Skamieniały las“ i „Królestwo za pocałunek“.
WANDA: „Brutal“.

Wiadomości Sportowe

Tenis

POLSKA PROWADZI 3:0 Z WŁOCHAMI.

W drugim dniu meczu tenisowego o puchar środkowej Europy pomiędzy Polską a Włochami dokończono spotkanie Hebda—Palmieri, a następnie rozegrano dwie gry podwójne.

Spotkanie Hebda—Palmieri zakończyło się definitywnie zwycięstwem Hebdy, który ostatniego seta wygrał 6:3, górując zdecydowanie nad przeciwnikiem. Polak grał bezbłędnie, bardzo regularnie i panował przez cały czas nad sytuacją.

W grze podwójnej para Spychała-Warmiński niespodziewanie pokonała parę Palmieri-Romanoni 0:6, 3:6, 6:3, 6:3, 10:8.

Z polskiej pary najlepszy był Warmiński. Spychała rozegrał się dopiero pod koniec meczu. Niemniej Polacy rozumieli się doskonale i stanowili dobrze zgrany zespół. Z Włochów lepszy był Romanoni.

Trzecie spotkanie pomiędzy parą Tłoczyński-Hebda a parą Quintavalla - Bossi zostało przerwane przy stanie 8:6, 5:7, 11:9 dla Polaków. Niewątpliwie Polacy byli znacznie lepszymi tenisistami. Natomiast jako doubliści Włosi górowali zdecydowanie, zwłaszcza, że para polska była zupełnie niezgraną. Z Polaków tym razem gorszy był znacznie Tłoczyński, podczas gdy Hebda walczył doskonale. Grą przy siatce wyróżnił się Włoch Quintavvalla.

Po drugim dniu Polacy prowadzą 3:0 i mają wszelkie szanse zwycięstwa.

CZY ANGLIA OBRONI PUCHAR DAVISA?

W Wimbledonie rozpoczęła się w sobotę rozgrywka finałowa o puchar Davisa. W. Brytania broni pucharu przed zwycięzcą finału międzystrefowego Ameryką.

W sobotę rozegrane zostały dwa pierwsze single. Austin pokonał Parkera - Pajkowskiego 6:3, 6:2, 7:5, a Budge wygrał z Hare 15:13, 6:1, 6:2.

JĘDRZEJOWSKA PRZYBYŁA Z AMERYKI

Jędrzejowska przybyła do N. Yorku.

Polka zamieszkała w Forest Hills tuż obok znanych kortów, gdzie odbędą się mistrzostwa Ameryki.

Pierwszy turniej z udziałem Jędrzejowskiej rozpocznie się już w poniedziałek w Seabright pod Nowym Yorkiem. Później Jędrzejowska weźmie udział w czterech dalszych turniejach oraz rozgrywkach o mistrzostwo Ameryki. Ogółem zatem Polka weźmie udział w sześciu turniejach w ciągu sześciu tygodni.

Po zakończeniu tych turniejów Jędrzejowska udaje się na dwa dalsze występy do Los Angelos i San Francisco.

Piłka nożna

WĘGIERSKI SZEGED ZWYCIĘŻA GWIAZDĘ WARSZAWSKĄ 7:1.

W sobotę odbył się w Warszawie na boisku Polonii mecz piłkarski pomiędzy budapeszteńską drużyną Szeged i Gwiazdą. Zwyciężyli bezapelacyjnie Węgrzy w stosunku 7:1 (6:1).

Węgrzy mieli przez cały czas miażdżącą przewagę nad przeciwnikiem, który zupełnie nie doszedł do głosu. Jedyną bramkę dla drużyny warszawskiej zdobył Birencwajg z rzutu karnego. Drugi rzut karny przyznany Gwieździe nie został przez nią wyzyskany.

Na meczu zebrało się przeszło dwa tysiące widzów.

DRUGI REMIS LWOWSKIEJ POGONI W WILNIE.

W piątek lwowska Pogoń rozegrała drugi mecz w Wilnie, tym razem przeciwnikiem lwowskich ligowców była drużyna Śmigłego. Pogoni z wielkim trudem udało się wywalczyć wynik remisowy 4:4, przy czym do przerwy Wilnianie prowadzili 4:0 i zanosiło się na kompromitującą klęskę lwowskiego zespołu.

Dopiero po przerwie lwowska drużyna opanowała sytuację i po ostrej, a miejscami brutalnej, walce uzyskała wyrównanie.

Kolarstwo

WIELKI SUKCES SZAMOTY W AMERYCE.

Zawodowy mistrz Polski w kolarstwie Henryk Szamota odniósł duży sukces w zawodach w New Jersey. Startując wspólnie z Duńczykiem Andersonem Szamota wygrał mecz Europa — Ameryka w czterech seriach, zwyciężając znaną amerykańską parę Allen — Echevaria. Szamota wygrał wszystkie swoje biegi, uzyskując na 200 m. doskonały czas 12 sek.

Lekkoatletyka

AMERYKAŃSKIM LEKKOATLETOM NIE WOLNO STARTOWAĆ W NIEMCZECH.

Dwie amerykańskie drużyny lekkoatletyczne udadzą się w końcu bm. na tournee do Europy.

Jeden zespół w składzie 10-ciu zawodników, stratować będzie w Anglii, Francji i Belgii. Drugi zespół (8 zawodników) pojedzie do Szwecji, Norwegii, Finlandii, Węgier, Włoch i Holandii.

Amerykański związek lekkoatletyczny obu drużynom wydał stanowczy zakaz startowania w Niemczech, motywując go ściśle sprecyzowanymi względami natury politycznej.

WALASIEWICZÓWNA STARTUJE W TORUNIU.

Walasiewiczówna startowała w piątek w Toruniu, gdzie wygrała biegi 50 m (6.4 sek.). 100 m (11.8 sek.). i skok w dal (578 cm.). W rzucie dyskiem Gackowska miała 38.11, a ponadto Dunecki wygrał 100 m (11 sek.) i 200 m (22.7), zaś Szymański miał na 5 km. czas 16.02.2.

JAK WOODRUFF USTANOWIŁ NOWY REKORD ŚWIATA.

Fantastyczny rekord świata, ustanowiony przed paroma dniami przez czarnego biegacza St. Zj., Woodruffa na dystansie 8000 m wynikiem 1:47.8 min., uzyskany został na zawodach panamerykańskich w Dallas (stan Texas) w następujących okolicznościach:

Woodruff zgóry zapowiedział, że zaatakuje rekord świata. Obok niego startowali — rekordzista tego dystansu Robinson, nadto — Ross Bush i Bill Sayan.

Zaraz po starcie zawiązała się zacięta walka między wszystkimi czterema zawodnikami. Na 300 mtr. — cała czwórka biegła prawie razem. W tym momencie zerwał Robinson, ale Woodruff odpowiedział na atak. W ostatniej rundzie na czoło wysunął się Woodroff zwiększając tempo które wytrzymał tylko Robinson, pozostali dwaj odpadli. Robinson raz jeszcze spróbował na ostatniej prostej wysunąć się na czoło, lecz — bezskutecznie. Na taśmie Woodruff zostawił za sobą Robinsona o 10 mtr.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Nie gadać — a robić!

W sferach oficjalnego dziś, mieszczańskiego sportu, panuje wzmożony ruch — od czasu jak P.U.W.F. sięgnął po hasło masowości, upowszechnienia wychowania fizycznego. Dlatego coraz to słyszymy przez radio piękne przemówienia o doniosłości tego hasła i coraz to czytamy na ten temat w prasie sążniste propagandowe artykuły. Oficjalne władze sportowe w Polsce — widać — doszły do wniosku, że przez huczne mowy i dobrze płatne artykuły zdoła się upowszechnić sport w Polsce; że tą drogą zyska się tysiące nowych, młodych ludzi, uprawiających sporty. Wynikiem takiego nastawienia jest ostatnio powołanie do życia Wydziału Prasowego przy P.U.W.F.-ie.

Utworzenie takiego Wydziału jest niewątpliwie rzeczą pożądaną. Ale czy propaganda radiowa i prasowa rozwiązuje zagadnienie masowości sportu? Trzeba sobie jasno zdać sprawę i nie mydlić oczu: czczą gadaniną nie zdobędzie się mas, uprawiających sport. Na to trzeba rzetelnej pracy; na to wreszcie trzeba usunięcia przeszkód, które stoją na drodze udziału szerszych mas młodzieży w podnoszeniu ich sprawności fizycznej.

Tych przeszkód jest wiele: brak znormalizowanego, taniego sprzętu sportowego; wreszcie biurokratyzm władz sportowych i różnorakich „działaczy"; bezideowych, pojmujących robotę w sporcie, jako podmurówki do posadek w życiu prywatnym. Ale największą przeszkodą do upowszechnienia sportu jest sprawa przejazdów kolejowych i tramwajowych na zawody. Zamiast smarować artykuły po gazetach — czy nie powinien by P.U.W.F. wprowadzić w Polsce, jak to jest w Austrii, bezpłatne przejazdy koleją na zawody dla drużyn, rozgrywających mecze na prowincji. Czyż nie jest to lepszą drogą propagandy?

Jest wiele klubów, a najwięcej tych rozrzuconych po całej Polsce, których działalność drzemie; śpią po prostu, bo nie mają z kim w danym mieście grać, a na wyjazdy do sąsiedniego miasta ich nie stać. A te, które — mimo to — mają ambicje i wyjeżdżają do sąsiednich miast i startują i propagują (tak jest!) — w dosłownym tego słowa znaczeniu — sport, jadą tam „na gapę", ścigani po pociągach i poniewierani po „brekach".

Dla kilkunastu klubów stolicy i wojewódzkich miast, posiadających możnych podpieraczy — ta trudność nie istnieje. Ale te kluby hasła powszechnego wychowania fizycznego w Polsce nie realizują — to są kluby dla „asów".

Dla ilustracji, jak to się „upowszechnia" sport w stolicy, proszę wziąć do ręki „Kurier Codzienny" z dnia 17 b. m. Jest tam gorący apel, biorący za serce p. prez. Starzyńskiego, aby długodystansowcowi Nojemu ofiarował mieszkanie na terenie marsztatów na Młynarskiej, bo Noji ma za daleko do roboty z Marymontu.

A któż się troszczy o tę „szarą piechotę" młodych ludzi, uprawiających sport, która gania niekiedy z dalszych przedmieść z fabryk i mieszkań na trening na boisko i nie ma nawet na bilet tramwajowy?

Wyrażamy tu chyba najgorętsze życzenie wszystkich sportowców w Polsce i klubów sportowych, uprawiających i tych pragnących uprawiać sport: żądamy ulgowych przejazdów tramwajami do boisk, a bezpłatnych przejazdów kolejowych dla klubów na zawody.

Mniej gadać — a robić, co należy.

Oto warunek upowszechnienia wychowania fizycznego wśród mas w Polsce.

Te.

Dobre wyniki lekkoatletów

800 m. Mulak 2.02,8, kula Kajewski 11,82

W niedzielę na najładniejszym stadionie warszawskim, Agricoli, odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników 4 klubów. Były to typowe zawody wakacyjne, zawodnicy opaleni, wypoczęci, ale jeszcze bez pełnej formy, lecz widać, że stać ich wszystkich na poprawienie niedzielnych wyników.

Zawodników RKS. Skry startowało kilkunastu, a mimo to uzyskali oni kilka dobrych wyników.

Kajewski przegrał coprawda dysk, ale poprawił się znacznie w kuli, którą ostatnio pilnie trenuje.

Mulak wraca do formy, poprawił sobie szybkość (11,8 na 100 m.) i uzyskał niezły czas na 800 m., który mógł by być o wiele lepszy, gdyby biegali silniejsi przeciwnicy.

Wyniki zawodów:

100 m. 1) Chabiera (PKS.) 11,4, 2) Mulak (Skra) 11,8, 3) Kosiarz 11,8, 4) Bienias (PKS.), 5) Kajewski. Bieg odbył się po 5 falstartach. Dwaj średniodystansowcy Kosiarz i Mulak pozostali w dołkach, co obniżyło znacznie ich wynik.

400 m. 1) Kosiarz (PKS.) 55,5, 2) Lefler (Skra) 60, 3) Pest II (Skra) 60,2. Kosiarz ruszył ostro, lecz nie wytrzymał do końca tempa.

800 m. 1) Mulak (Skra) 2,02,8, 2) Kędzia (PKS). 2,07,7, 3) Łunkiewicz. Początkowo Mulak biegł na trzeciej pozycji. Po 600 m. oderwał się od swego rywala Kędzi i kończy pierwszy o kilkadziesiąt metrów od dawnego reprezentanta Poznania. Gdyby nie ślamazarne tempo pierwszych 200 m. Mulak uzyskałby czas w granicach 2 min.

3000 m. 1) Wirkus (Warsz.) 9,03,3, 2) Cybulski (Warsz.) 9,37,2, 3) Mijal (PZL.). Reprezentant Polski Wirkus zbliżył się do granicy 9 min.

Kula 1) Kajewski (Skra) 11,82, 2) Walentynowicz (PKS.) 11,37, 3) Zarębski (PKS.) 10,57. Kajewski powinien niedługo przekroczyć 12 m.

Dysk 1) Walentynowicz (PKS.) 36,00, 2) Kajewski (Skra) 35,54, 3) Zarębski (PKS.). Walentynowicz zrewanżował się za kulę Kajewskiemu, który rzucał poniżej swych możliwości.

Skok w dal wygrał zwycięzca setki Chabiera skokiem 6,20.

Skok wwyż 1) Żaliński (PKS.) 165, młody Pest III ze Skry zajął 4 miejsce z wynikiem 1,50.

Zawody tego typu powinny być urządzane bodajże w każdą niedzielę. W takich treningowych zawodach, gdzie usunięty jest czynnik walki międzyklubowej, zawodnicy mogą spokojnie sprawdzać swój poziom.

PRZYPOMINAMY O OBOWIĄZKU NADSYŁANIA SPRAWOZDAŃ SPORTOWYCH, NAŁOŻONYM PRZEZ KONGRES ZRSS. na OKRĘGI.

Szk. fund. Staszica R. K. S. Skra (Przyszłość) 30 : 2 (10 : 2). **Rewanżowy mecz koszykówki wysoko wygrany przez szkołę. Kosze strzelili dla szkoły: Wesołowski 22, Lipski 4 i Bujnicz 4, dla Skry Klonowski II 2.**

Na froncie piłki nożnej

Jubileusz „Siły"

W Łaziskach na Śląsku RKS. Siła obchodziła jubileusz 15-iecia istnienia.

Z okazji tego święta odbył się turniej piłkarski z udziałem 8 drużyn.

Wyniki poszczególnych meczy są następujące:

RKS. Siła — Wolność Wełn 8:0 w meczu drugich drużyn wygrała Siła 5:0.

KS. Ursus—RKS. N. Bytom 0:2.

RKS. Wolnośc — Ruda—Strzelec 0:2. RKS Wolność Wełn. — KS. „36" 2:3.

Na zakończenie turnieju rozegrano spotkanie repr. Nowego Bytomia i Wełnowca przeciw Sile. Mecz zakończył się wygraną młodej drużyny Siły.

Organizacja jubileuszu i wyniki sportowe, są dużym sukcesem klubu z Łazisk.

***

SKRA STRZELA 16 BRAMEK.

Skra III — Dror II 14:0 (8:0). Przedmecz. Sędziował b. dobrze Więch.

Skra kom. — Dror 16:0 (8:0). Bogatym łupem bramkowym podzielili się Burzyński 5, Kowalski 5, Grzymaszewski 3, Więch 2, Sobol III 5 z karnego. Sędziował Dragoniak.

PIOTRKÓW.

RUCH - CONCORDIA 1:1 (0:0).

Ostatni mecz o mistrzostwo kl. B grupy piotrkowskiej zakończył się remisem. Gra wyrównana. W Ruchu wyróżnił się zdobywca bramki Dawidowicz i obrońca Trzeszczak.

Bramkę wyrównującą dla Concordii zdobył Wędzała.

RADOM.

HAPOEL - NORDYJA 3 : 1.

Lokalna sensacja radomska, ponieważ Hapoel należy do kl. C a Nordyja do kl. B.

Tur Wisła zawieszony

W związku z wypadkami na meczu Tur Wisła — Skra Falenica, który rozegrany został przed tygodniem na boisku Skry warszawskiej i zakończył się zwycięstwem Tur — Wisły, zarząd robotniczego podokręgu autonomicznego Warsz. OZPN na swem ostatnim posiedzeniu postanowił zawiesić sekcję piłki nożnej Tur — Wisła do czasu ukończenia dochodzenia w sprawie zachowania się zawodników tej drużyny.

Mistrzostwa juniorów

W finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Warszawy juniorów w piłce nożnej wzięły udział mistrzowie grup: PWATT, Polonia, Legia i Skra.

Najpoważniejszymi kandydatami na mistrza były drużyny Skry i PWATT-u, to też po dość przypadkowym wygraniu PWATT-u ze Skrą 2:1 drużyna fabryczna zostanie najprawdopodobniej mistrzem stolicy. Pozostały jej mecz ze słabą Legią nie powinien przynieść niespodzianki i zakończyć sę zwycięstwem PWATT-u.

W tym tygodniu odbyły się dwa spotkania PWATT — Polonia 3:0 i Skra — Legia 3:1 (2:0), drużyna juniorów Skry odniosła zwycięstwo nad Legią.

Legia wystąpiła w składzie: Dąbrowski, Musiał, Kowalewski, Wronka, Piukusiewicz, Sosnowski, Czerepiński, Tyszkiewicz, Lamer, Solecki, Słaboń.

Skra: Sobol III, Chłopocki, Kamiński, Więch, Weintal, Konkowski, Herman, Staniszewski, Świcarz, Celejewski, Liberman.

Mecz rozpoczął się szeregiem ataków Skry. Pierwszą bramkę zdobywa Staniszewski, a w kilka minut później drugą strzela Świcarz. Do przerwy wynik pozostał bez zmiany.

Po przerwie udaje się Tyszkiewiczowi minąć obrońcę Skry i uzyskać jedyny punkt dla Legii. Ostatnią bramkę z podania Świcarza strzela Herman.

W drużynie Legii wyróżnił się dobrze grający w ataku Tyszkiewicz, w Skrze Weintal, Świcarz i przytomnie broniący bramkarz Sobol III.

Sędziował p. Ober.

Postawa drużyny robotniczej wskazuje, że sport robotniczy umie pracować nad narybkiem i gdyby nie przeszkody robotnicze piłkarstwo nie ustępowałoby pod względem technicznym mistrzom mieszczańskim.

***

Drużyna komb. Marymontu i Drukarza (juniorzy) — Skra (Przyszłość) 9:5 (1:2).

Mecz odbył się na Marymoncie i zakończył się zwycięstwem drużyny kombinowanej.

Tenis w klubie robotniczym

Sekcja tenisowa Skry istnieje już 4 lata. Zacząłkiem i podstawą sekcji stał się wybudowany przez członków klubu kort. Powstanie tej sekcji poprzedziło kilkuletnie zwalczanie wrogiego ustosunkowania się większości robotniczych sportowców do tej gałęzi sportu; tenis był uważany za przysłowiowe ćwiczenie „burżuazyjne".

Obecnie liczymy w sekcji 4 kobiety i 15 mężczyzn. Biorąc pod uwagę fatalne warunki finansowe naszych członków i stosunkowo drogi sprzęt liczba zawodników nie wyda się nam zbyt mała. Najsmutniejszą sprawą jest brak w sekcji juniorów (należy do sekcji tylko dwuch), podczas gdy widzi się ciągle wielkie wśród chłopców zainteresowanie tenisem. Często można zobaczyć na naszym korcie chłopców grających deseczkami lub z drzewa zrobionymi rakietami, lub po prostu rękami. Wielką i jednocześnie rzadką jest dla nich okazją pogrania prawdziwą rakietą.

Jak poszczególni członkowie tak i cała sekcąja nie posiada chociażby najskromniejszych funduszów na prowadzenie działalności sportowej. Wybudowany przez nas kort okazał się niezbyt dobry: wybiegi za krótkie, nawierzchnia sypka, wilgoci nigdy nie utrzymuje itd. Siatka porwana przez chłopców po setki razy reperowana przedstawia smutny obraz przedmiotu, którego przeznaczenie trudnoby było poza kortem określić.

Po raz drugi bierzemy udział w tenisowych mistrzostwach Warszawy.

Przy tych rozgrywkach mamy okazję widzieć i grywać nowymi piłkami; nie używając ich nigdy na treningach podczas meczu wydają się nam ciężkie i posiadają nieobliczalne dla nas wysokie odbicie. Korty widzimy równe, ładne, słyszymy ich nazwy „entout ens", „supkort", cenę 2000 zł. i jak zwykle kończy się na marzeniach.

W tych warunkach czytując o nieustannych rozjazdach polskich tenisistów po świecie i jednocześnie o ciągłych ich porażkach, na które przecież związek musi łożyć pieniądze, nie mając sami najmniejszej od tego związku pomocy, musimy zwrócić uwagę na błędną drogę związku.

Tenis należy jak najszybciej umasowić. Dobre wyniki będą wtedy konsekwencją ćwiczeń masowych.

MGR.

Do czego to doprowadzi

Przeglądając rubrykę spotrową polskiej prasy ogarnia nas przerażenie. Wypowiedzenia naszych mistrzów, pewne fakty, obnażające demoralizację, do jakiej doprowadziły obecne stosunki w sporcie polskim. System kaperowania za posady, system osiągnięcia zysków ze sportu stał się już sposobem myślenia przeciętnego sportowca mieszczańskiego.

Walasiewiczówna w wywiadzie dla „Przeglądu Sportowego" opowiada o swym starcie z psem i zaznacza, że uzyskała na to pozwolenie od AAU. (Zw. Amerykańskiego), nasuwa się nam przypuszczenie, że dyspensa, udzielona Walasiewiczównie na bieganie z chartem pachnie forsą. Bo inaczej poco byłoby to zezwolenie.

Pytamy się więc PZLA., w szeregach którego zrzeszona jest mistrzyni olimpijska, czy pozwolił pannie Stasi na bieganie z psem i związaną z tym kompromitacją naszego sportu.

Że sportowcy polscy niezadowoleni ze swych warunków pracy, nie szukają sprawiedliwości na drodze dostępnej każdemu robotnikowi, a szukają zbawienia przez sprzedanie się jakiemu klubowi fabrycznemu.

Wskazuje na to notatka „Dobrego Wieczoru":

Bieregowoj, który zajął 4 miejsce na olimpiadzie w chodzie, pracuje jako mechanik w Gdyni na kranie przeładunkowym. Bieregowoj jednak nie ma szczęścia, wydarzyły mu się podczas służby dwa wypadki i spowodowały straty na kilku set złotych. Poczynione straty egzekwowane są ze skromnych zarobków lekko-atlety. Bieregowoj nie **jest zadowolony ze swej służby i chętnie przeniósłby się do Warszawy,** nie jest wykluczone, że **zasili on barwy Fortu Bema.**

Jak tak dalej pójdzie, to zabraknie nam w Polsce amatorów uprawiających sport dla własnego rozwoju.

DZISIEJSZA „SZTAFETA" JEST ZBYT JEDNOSTRONNIE PRZEŁADOWANA WIADOMOŚCIAMI WARSZAWSKIMI Z POWODU NIE NADESŁANIA SPRAWOZDAŃ PROWINCJONALNYCH, ZA CO PRZEPRASZAMY CZYTELNIKÓW.

We Francji

Pływacy i kolarze wielkiej klasy

Odbyły się na olimpijskim stadionie Tourelles w Paryżu 3 mistrzostwa krajowe francuskiego związku robotniczego. Pływanie we Francji stoi na wysokim poziomie i posiada kilkanaście silnych ośrodków pływackich.

Wyniki uzyskane na robotniczych mistrzostwach Francji, są na poziomie mistrzostw mieszczańskich Warszawy.

100 mtr. wznak kobiet. 1. Delberghe J. (Roubaix), 1 m. 34 s. 4/5; 2. Laurent (Lens), 1 m. 53 s.; 3. Andrè (C. O. P.), 1 m. 56 s. 4/5.

200 mtr. dowolny mężczyzn. — 1. Morel (Lille), 2 m. 42 s. 2/5; 2. Cenni (Nice), 2 m. 47 s.; 3. Rometti (Nice), 2 m. 58 s. 4/5; (C. O. P.), 3 m. 2/5.

3×100, st. zmiennym m. — 1. U.S.O. 18°, 4 m. 8 s. 4/5; 2. A. N. Nice, 4 m. 15 s. 1/5; 3. U.S.O. Boulogne, 4 m. 16 s.

200 m. st. klasycznym kobiet: 1) Joachim 3.49,2, 2) Vanzavelberg 3.53,2, 3) Delberghe 3.56,4.

400 m. st. dowolnym mężczyzn: 1) Morel 5.56,6, 2) Sutra I 5.56,7, 3) Sutra II 6.31,4.

100 m. st. dowolnym kobiet: 1) Canat 1.23,6, 2) Huret 1.24,6, 3) Curth 1.37,6.

100 m. st. dowolnym mężczyzn: 1) Sass 1.05,6, 2) Magnonne 1.06,2, 3) Tamonne.

100 m. wznak mężczyzn: 1) Gautier 1.24,8, 2) Sormier 1.25, 3) Hermez 1.25,2.

200 m. st. klasycznym mężczyzn: 1) Lauby 3.05,6, 2) Chognel 3.09,8, 3) Iuquiete 3.16,8.

5 x 50 sztafeta męska: 1) Nice 2.20,4 (rekord F. S. G. T.), 2) USO. 2.32,2, 3) Roubaix.

Przeglądając wyniki pływaków francuskich powinniśmy znaleźć podnietę do ruszenia pływania w robotniczym sporcie polskim. Poza Śląskiem ta gałęź sportu śpi. Nie wykorzystuje się możliwości warszawskich (własna przystań), piotrkowskich (piękny basen).

Najwyższy czas zacząć pracować nad pływaniem.

***

Po wielkim biegu Paryż — Lille odbyły się mistrzostwa kolarskie związków zawodowych Francji na dystansie 163 klm. Zwycięstwo odniósł Candoni, który w biegu Paryż — Lille zajął drugie miejsce.

W biegu tym startowało ponad 100 kolarzy. Przeciętna szybkość była b. wysoka dochodziła chwilami do 40 klm.

Robotnicy kolarze francuscy przedstawiają poważną klasę.

Klasyfikacja: 1. Candoni (JSO Puteaux), 163 km. 4 g. 19 min. (średnio 37 km. 740); 2. Pequinet (JSO Puteaux) 4 g. 22 m. 25 s. 3. Toffin (PO Nord-Est), 4 g. 22 m 55 s., 4. Lemonier (ES Bolivar); 5. Legrand (RSO Montreuil); 6. Gueraud.

Należałoby pomyśleć o zorganizowaniu większej imprezy kolarskiej w Polsce.

Tylko w poważnych wyścigach można wychować sobie zawodników.

Gry sportowe

RUCH - STRZELEC 23:19.

Drugie z kolei zwycięstwo Ruchu, odniesione jak i poprzednio z nieznaczną przewagą punktową. Tym zwycięstwem koszykarze Ruchu zadokumentowali, że są najlepszą drużyną Piotrkowa.

„BAŁTYK" ZNÓW WYGRYWA.

Młoda sekcja gier sportowych „Bałtyku", wykazuje ruchliwą działalność i ma możliwość zostania jedną z najlepszych drużyn gdyńskich.

Po kilku zwycięstwach, ostatnio znowu osiągnęła sukces, bijąc w siatkówce K. S. „Świetlicę" (Orłowo) w meczu rozegranym dnia 16 b. m. na boisku „Bałtyku". Wynik spotkania 2:1 (16:14, 13:15, 15:4). Mecz koszykówki nie odbył się, gdyż nie stawiła się drużyna „Świetlicy".

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.